



Poznajcie absolutnego mistrza

Ten Polak jest najlepszy na świecie!

Kim jest Kamil Murański wie mało kto, ale warto żeby poznał go każdy Polak. Ten młody Krakowianin zajmuje się czymś czego próbowali praktycznie wszyscy, ale tylko on na całym świecie doszedł do tak nieprawdopodobnej perfekcji. Gra w sapers, czyli grę, z którą próbowali się mierzyć miliony ludzi na całym świecie. Poznajcie go, bo warto.

Kamil ma 21 lat, studiuje budownictwo na 3. roku Politechniki Krakowskiej. W "sapers" gra od 2006 roku, ale do poziomu najlepszego na świecie dochodził długo. Reguła, że trening czyni mistrza potwierdza się w jego przypadku idealnie, choć oczywiście w takim przypadku musi być mowa o sporym talencie.

Kamilu, wielkie gratulacje za Twoje wyniki. Powiedz proszę jak rozpoczęła się Twoja przygoda z "sapers"?

Zacząłem grać profesjonalnie w lipcu w 2006 roku (miałem wtedy 15 lat), ponieważ były wakacje a ja nie miałem co robić, ale już wcześniej zdarzało mi się grywać okazjnie.

Po jakim czasie poczułeś, że możesz być w tym bardzo dobry? To kwestia talentu, czy głównie praktyki?

Oczywiście to kwestia praktyki, zaczynałem od układania planszy "Expert" (największa z dostępnych w grze) w 5 minut, co jest wynikiem bardzo przeciętnym. Po około dwóch latach grania jako hobbysta poczułem, że mogę być naprawdę dobry, a po kolejnym półroczu intensywnej gry - powiem nieskromnie - że mogę być po prostu najlepszy. Pierwsze miejsce w Światowym Rankingu Sapers zająłem 26 marca 2009 roku, więc niecałe 3 lata odkąd zacząłem grać.

Który ze swoich wyczynów uważasz za najważniejszy, w czym dokładnie jesteś rekordzistą?

Rozróżnia się dziesięć głównych kategorii rekordów w "sopera", ale za najważniejszy uznaje się rekord czasowy na "expercie", a następnie rekord czasowy na "zaawansowanym". W tej pierwszej kategorii osiągnąłem czas 31,133 sekundy, a w drugiej 7,27 sekundy.

Kamil bije rekord świata na poziomie "expert":



Rekord świata na poziomie "zaawansowany":



Wiesz, że Twoje filmiki mogą wyglądać nieautentycznie? W komentarzach pojawiają się sugestie, że robi to za Ciebie automat, wzdłgnie przyspieszasz tempo filmiku, czy też montujesz swoje filmy...

Tak, ale to nieprawda. Łatwo można zobaczyć jak gram na żywo. Posiadam nagranie kamery, jak układam "experta" w 32,711 sekundy.

Oto i ono:



Jeszcze jakieś specyficzne osiągnięcia?

Rozróżnia się jeszcze osobne rekordy, jeśli podczas gry nie zaznaczyło się ani jednej miny (tzw. NF – non-flagging). Moje rekordy wynoszą: na "zaawansowanym" 8,19 sekundy a na "expercie" 35,152 sekundy. Istnieje też ranking światowy, tam liczy się suma czasów z 3 poziomów: "początkującego", "zaawansowanego" i "experta". Aby dołączyć do rankingu, wymagane jest aby suma czasów z 3 poziomów wynosiła poniżej 100 sekund, ponadto, żeby wysłać wyniki trzeba grać na oficjalnych, uniemożliwiających oszukiwanie wersjach, które można za darmo ściągnąć ze strony.

To jest szczyt Twoich możliwości, czy jeszcze da się te czasy poprawić?

Na pewno gdybym trafił na odpowiednio łatwą planszę i nie kliknął w bombę, czasy poniżej 7 sekund na "zaawansowanym" i 30 sekund na "expercie", a w grze bez zaznaczania min poniżej 8 sekund na "zaawansowanym" i 33 sekund na "expercie" są do osiągnięcia.

A są zawody gdzie można w czasie rzeczywistym zmierzyć się z rywalami?

Są, ale to nie jest sport komercyjny, dlatego na ogół nawet za bycie najlepszym nie dostaje się żadnych nagród. Kiedy byłem na zawodach w Wiedniu w 2008 roku, wygrałem jedynie myszkę wartą 100zł. Na zawodach organizowanych później oprócz pucharów nie było żadnych nagród, ale i tak z powodu braku funduszy, rzadko jeżdżę po świecie w tym celu.

Zastanawiasz się jeszcze nad kolejnymi ruchami, czy doszedłeś do poziomu pełnej "zręcznościówki"?

Można powiedzieć, że to dla mnie "zręcznościówka", nie muszę się już zastanawiać, ogranicza mnie jedynie szybkość reakcji oraz brak fizycznej możliwości szybszego klikania. Tak jak człowiek uczący się czytać na początku musi się wysilać by przypomnieć sobie co znaczy każda literka, a potem bez zastanowienia czyta po kilka wyrazów na raz, tak samo po 5 latach gry, potrafię patrząc na cyferki bez zastanowienia odczytać gdzie są miny.

Czy sprawia Ci to cały czas przyjemność, czy to już trochę syndrom profesjonalisty - trenuję bo to

moja specjalność?

Na pewno gra nie sprawia mi już takiej przyjemności jak dawniej, gram już o wiele mniej niż na początku. Możliwe że to rzeczywiście syndrom profesjonalisty, gram żeby nie zapomnieć jak się gra i by nie pozwolić, aby ktoś grał lepiej.

Masz zatem oprócz sapera jakieś inne hobby?

Lubię układać kostkę Rubika na czas. Robię to stosunkowo wolno, bo w średnio 17 sekund, ale ciągle robię bardzo wolne postępy. Ponadto lubię grać w inne niż saper gry komputerowe, zwłaszcza różne RPG.

Rozmawiał: Roman Koń